Nr. 168. w Niedzielę dnia 20. Lipca 1856.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość.

Paryż, w czwartek, 17. Lipca. -- Dzisiejszy Monitor donosi, że rosyjski minister dóbr narodowych pan Kisselew mianowany został ambasadorem w Paryżu.

Berlin, 18. Lipca. — Najj. Pan raczył potwierdzić radzcę rejencyjnego Voss w Merseburgu pierwszym burmistrzem miasta Halli na lat 12, i zamianować na miejsce zmarłego konsula p. Brauwel w Baltimore, konsulem tamże, tamtejszego kupca W. Dressel.

Berlin, 15. Lipca. — Z Wiednia odbieramy wiadomość, że na początku m. b. odeszła ztamtąd druga nota austryacka do Kopenhagi, groźna, pełna ciepkich prawd. Wręcz oświadczono w niéj, że sprawa ta nie da się słowami załatwić i jeżeli Dania zechce dłużéj pozostać przy swém nieprawném postępowaniu, Bundestag czynnie wkroczy. — Słychać, że rząd duński już w przyszłym tygodniu wyśle do gabinetu berlinskiego i wiedeńskiego memoryał, w którym broni postępowania dotychczasowego, i zarazem wyprawi do Berlina i Wiednia nadzwyczajnego posła, któryby się starał przyciągnąć oba te mocarstwa na stronę dworu duńskiego. Nie znajdzie ani tu, ani w Wiedniu przychylnego ucha wysłaniec duński.

(Kor. Cz.) Nie masz dotąd odpowiedzi od gabinetu duńskiego na notę pruską w sprawie holsztyńsko-lauenburgskiéj. Gaz. Spenera doniosła była temi dniami o nadejściu takowéj, dodając, że treść i forma jéj, nacechowane wielką ostrością, spowodowały tutejszy gabinet do wystósowania drugiéj noty. Koresp. Pruska zaprzeczyła całkowicie téj wiadomości. Niewiadomo zatém jak sprawa ta w téj chwili stoi. Z Frankfurtu tylko donoszą, że Bundestag się nie rozejdzie, dopóki gabinet duński nie nadeśle stanowczéj deklaracyi na sprawiedliwe żądania Niemiec. Wtedy także dopiero postanowionem będzie, kiedy Bundestag rozpocznie swoje ferye. Gabinet duński zwlaczał widocznie odesłanie deklaracyi swojéj, aby podczas feryj Bundestagu miał czas do sprzedaży dóbr narodowych w Lauenburgu, i mógł późniéj powołać się na czyn dokonany. Zdaje się, że wybieg ten mu się niepowiedzie. Tymczasem prasa niemiecka draźni coraz mocniéj umysły, przedstawiając z cierpką ironią niedołężność Niemiec w obec bezwzględnego postępowania tak małego kraju jak Dania. Nawet stary Arndt podniósł w Gaz. kolońs. głos swój, strojąc go na ten sam ton. Mówi on z wzgardą o Danii »tym najpróżniejszym i najzuchwalszym w świecie narodku, który piętrzy coraz większe góry nowych trudności i zlewa z nich brudne swe wody na głowy Niemiec, niezdolnych stawić oporu podobnym zuchwałościom«. Łatwo pojąć cierpkość starego Arndta który w ostatnich jeszcze latach nie mógł znaleść dość obszernych granic dla wielkiéj ojczyzny Niemiec.

Donosiły temi dniami różne niemieckie dzienniki, że konferencye monetarne, odbywające się od kilku miesięcy w Wiedniu, skończą się prawdopodobnie bez rezultatu, a to z powodu, że w ostatnich posiedzeniach Austrya podała takie propozycye, których przyjęcie inne państwa interesowane uważały za niepodobne.

Pełnomocnik pruski mianowany do zasiadania w komisyi mającéj się zająć organizacyą Księstw naddunajskich, baron Richthofen, opuścił już Berlin. Przed udaniem się na miejsce przeznaczone, przepędzi parę tygodni w wodach czeskich. Udział Prus w rzeczonéj komisyi nie ulega żadnéj wątpliwości. Udział Sardynii nie jest jeszcze zdecydowany, ale ma być prawdopodobny. Pomiędzy Kor. Pruską a Ost D. Post wszczął się spór w kwestyi zjednoczenia Księstw Naddunajskich, za którém dziennik pruski w myśl gabinetu francuskiego przemawiał. Dziennik austryacki pojmuje, dla czego scentralizowana i centralizująca Francya ma upodobanie w myśli zjednoczenia, ale nie pojmuje dla czego Prusy, które mają W. Ks. Poznańskie, stawiają na czele prawa europejskiego teoryą narodowego państwa, i okazują się w tym względzie przeciwnemi dążnościom separacyjnym Austryi.

Królewsko sardyński jenerał brygady hr. Broglia, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy dworze petersburgskim, przejeżdżał wczoraj przez Berlin, udając się na przeznaczone miejsce.

Wielki synod duchownych kościoła protestanckiego, który się tego roku miał zebrać w Berlinie, zbierze się jak mówią, dopiero w przyszłym roku.

Towarzystwo handlowe, które się tu temi dniami zawiązało, tworząc bank kredytowy, i w którém pierwsze domy bankierskie stolicy wzięły udział, zebrało podpisów na 117 milionów talarów. Febra spekulacyi finansowych nie ustaje. Konkurencya coraz większa.

Widoki pomyślnych sprzętów pogarszają się. Deszcz codziennie przepaduje. Dziś padało cały tydzień. Co to będzie?

Rosya.

Gazety rosyjskie pełne są raportów o koronacyi cesarza w Moskwie, prócz tego zawierają wyciągi wyroków zaszłych przeciw urzędnikom, tak wojskowym jak i cywilnym, przekraczającym swą władzę nadużyciami, przeniewierzeniem się rozmaitego rodzaju. Z nich coraz bardziéj przekonywają się, że rząd szczerze i z wszelką energią wykorzenić się sili ducha, kalającego dotąd urzędników rosyjskich. W tym celu wyznaczony jest sąd śledczy mający prawo powoływać przed się wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych bez różnicy stopnia.

Francya.

Paryż, 15. Lipca. — Powrót cesarza z Plombières oczekiwany w końcu miesiąca.

— Dochody pośrednie państwa wynoszą w pierwszych 6 miesiącach r. b. 499,732,000 franków.

— Mówią, że kryzys w Hiszpanii nastąpiła z poduszczenia partyi dworu bez wiedzy Espartera. Rząd nowy największéj przestrzega ostrożności, ale nie wierzą tu w długie trwanie onego. Bez Espartera nie masz ministerstwa na czas dłuższy.

— Rząd francuski oświadcza się energicznie za połączeniem Księstw Naddunajskich. Pan Thouvenel otrzymał polecenie oświadczyć Porcie, że pod wszelkim warunkiem przeprowadzić tu chcą połączenie Księstw Naddunajskich i dlatego w Konstantynopolu niech się téj kombinacyi na próżno nie sprzeciwiają. Relacye między Austryą a Francyą nie są serdeczne; przynajmniéj oba te mocarstwa nie zgadzają się w sprawie Księstw Naddunajskich, jeżeli można w téj mierze wierzyć półurzędowemu pismu Pays, które się między innemi wyraża: Francya, Anglia, Prusy i Rosya uważają za najlepszą kombinacyą połączenie Księstw Naddunajskich. Jedna tylko rzecz zdolnąby była odwieść mocarstwa od tego postanowienia, tj. gdyby ludność Mołdawii i Wołoszczyzny przeciw temu połączeniu się oświadczyła. W téj mierze atoli wyrzekło swe zdanie za połączeniem tych księstw duchowieństwo na czele archimandryty Neofita Skriban.

— Patrie zawiera następującą wiadomość: Oficer polski należący do armii tureckiéj wydał niedawno broszurkę o oblężeniu Karsu, w któréj nie szczędzi jenerała Williams. Rząd turecki kazał zabrać broszurkę, a oficera wymazać z listy armii tureckiéj.

— Czytaliśmy dziś list nader wysoko położonego męża z Turynu, w którym nie tai nadziei, jaką sobie robią z pomocy państw zachodnich. Rząd sardyński, stoi w tym liście, nie może się dać obałamucić; musi on wytrwać w swéj polityce, stawiając na czele chorągiew Włoch. Sardynia winna bronić sprawy włoskiéj z własnem niebezpieczeństwem, ale i dla własnego interesu.

Anglia.

Londyn, 15. Lipca. — Z odwołaniem się na debaty wczoraj toczące się w obu izbach co do sprawy włoskiéj wyraża się Times: Gdyby wojna lub rewolucya w Włoszech wybuchła, widziałaby się wkrótce Anglia zniewoloną wystąpić, i nikt nie zdoła oznaczyć, jak dalecéby się wojna ta szerzyła albo jak długoby trwała. Wtenczas pytanoby się, dla czego rząd nasz nie zapobiegł temu złemu przez wczesne i łagodne wmięszanie się. To się też stało, możem odpowiedzieć. Gdyby to wmięszanie odpartem zostało, i gdyby inne rządy poszły za przykładem rządu neapolitańskiego, twierdzącego, że mogą polubownie postąpić ze swoją własnością, albo tem, co nie jest ich własnem, tedy nie możemy liczyć długo na utrzymanie pokoju na półwyspie. Położenie Włoch, choćby było i najzawikłańsze, nie masz przecie powodu, dla czegoby nie mogłoby być polepszonem przez wspólne działanie co do urządzenia odpowiedzialnych urzędników, poprawy sądownictwa i utworzenia rządu opierającego się bardziéj niż dotąd, na ufności w ludzie. Tego rodzaju polityka sprowadziła zupełną zmianę w Sardynii, w którą przed laty 20 nikt nieśmiałby wierzyć. Zmiana ta byłaby widoczniejszą, gdyby Sardynia nie poniosła tyle wydatków powstałych przez groźną pastwę strasznego państwa sąsiedniego.

— Na posiedzeniu izby wyższéj z 14. b. m. podał lord Hardwicke petycye miast Manchester i Salford, zawierające zażalenie przeciw zniesieniu dawnego prawa morskiego, dokonanego w skutek deklaracyi pokoju paryskiego. Lord Malmesbury zapowiada na czwartek nadchodzący interpelacyą dotyczącą nieporozumień z Brazylią z powodu handlu niewolnikami. W końcu kilka bilów podrzędnego znaczenia otrzymało sankcyą królewską. — Nader zajmujący przedstawiała widok izba wyższa po interpelacyi lorda Lyndhurst w sprawie włoskiéj, którą w treści podaliśmy wczoraj czytelnikom naszym. Lord Lyndhurst zcharakteryzował ostremi i dobitnemi słowy naturę rządu austryackiego we Włoszech i również dobitnie postępowanie rządu neapolitańskiego, które trudno z postępowaniem innego rządu, wyjąwszy austryackiego, porównać.

Zacny lord podawał fakta powszechnie znane i nieulegające zaprzeczeniu. Odpowiedź lorda Clarendona w tym przedmiocie mogłaby dostarczyć obfitego materyału do studyów dyplomatycznych. Znając rzeczywiste położenie narodu włoskiego i uwzględniając sympatyą, jaka obecnie panuje w Anglii dla Włochów, odpowiada tak misternie i zręcznie, że i wnioskodawcy odjął sposobność dalszego wystąpienia, i opinii panującéj pochlebił, i prawdzie rzeczywistéj nie ubliżył, i królowi Neapolu nie dał przyczyny do niezadowolenia, i ostatecznie nic nie wypowiedział i nie wyjaśnił stosunku, w jakim zostaje obecnie rząd angielski w obec sprawy włoskiéj. Mężowie stanu w Anglii czują całą ważność następstw usposobienia Włochów, wywołanego stanowczem wystąpieniem Sardynii, wiedzą że okrzyczane dzieło dyplomatyczne dokonane w Paryżu nie zapewniło jeszcze trwałego pokoju w Europie, i dlatego pozostawiają samorodnym wypadkom rozwiązanie ostateczne kwestyi, któréj dyplomacya załatwić nie zdołała.

— Podług depeszy kontradmirała Stopford z Malty rozbił się 8. b. m. parowiec »Spartan«, przewożący wojsko angielskie z Krymu, na brzegach Berberyi. Załoga z wojskiem w ilości 800 osób znalazła ocalenie na małéj skalistéj wyspie, zkąd na 3 parowcach, przysłanych przez admirała Stopford, przewiezioną została na wyspę Maltę.

Austrya.

Wiedeń, 13. Lipca. — Korespondencya austryacka pisze: Dzisiejsza gazeta wiedeńska ogłasza liczne akta najłaskawszéj łaski cesarskiéj, przez którą obłąkanym zwraca się znakomite dobro osobistéj wolności. Powróciwszy na łono swéj familii niech starają się wynagrodzić rządowi za udzielone im przebaczenie przez poprawę usposobienia, przez szczerą wierność i przez przywiązanie do panującego domu. Amnestyą tą objętych 235 osób, którym majątki skonfiskowano, z których 135 całkiem są ułaskawieni.

Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod dniem 11. Lipca do Independance belge: »Od dwóch dni otrzymano tu wiadomości o 19. powstaniach ludowych, które na pozór przez drożyznę, w istocie zaś wywołane zostały przez agentów karlistowskich. Trzech księży posądzonych o wzniecanie ruchów w Katalonii zamknięto w Barcelonie. Z pewnością mówią o ujęciu dwóch kanoników, którzy pod pozorem misyi przebiegali wyższą Aragonią, zachęcali do powstania w imieniu hr. Montemolina czyniąc wielkie przyrzeczenia.

— Gazeta madrycka donosi dziś, że przy Colmera Vicijo, w pobliżu Madrytu ujęto pewnego Gonzalez, który miał przy sobie tysiące egzemplarzy podburzających proklamacyi. Proklamacya ta zachęca lud przeciw bogaczom ogłaszając niebezpieczne idee socyalistyczne pod imieniem religii. Trzysta dni odpustu przyrzekają temu, kto proklamacyą tę odczyta, i egzemplarz jéj zatrzyma dla siebie. Dzienniki socyalistyczne ogłosiły tę proklamacyę, do któréj dodały swoje uwagi, naganiające treść i dążność proklamacyi. Gazeta madrycka nie chwali tego postępowania, zmierzającego bardziéj do obeznania ludu z treścią proklamacyi, aniżeli wpojenia weń niechęci i oburzenia, jakby się należało.

— Deputowani demokratyczni zebrali się wczoraj, aby zastanowić się nad objjaśnieniami udzielonemi przez Escosura nad wypadkami w Valladolidzie. Organy ich zapewniają po pismach, że w skutek tych objaśnień, Espartero i O'Donnell bardzo zimno się rozeszli. Ostatniego oznaczyli nieukontentowani jako pierwszą z koniecznych ofiar rewolucyi.

— Depesza z Madrytu pod dniem 15. Lipca w Independance Belge donosi: Powstanie wszczęło się w Madrycie. Dziś rano trwała walka między ludem i załogą; umówiono jednak wstrzymanie dalszych kroków nieprzyjacielskich. Mylną jest rzeczą, że rzeczpospolitę ogłoszono; królowa dobrze została przyjętą od wojska i gwardyi narodowéj.

Włochy.

Medyolan, 12. Lipca. — Wedle gazety Ofiziale była mowa w Porto d'Anzo o odstąpieniu Neapolowi części Benewentu i Pontecorvo.

Z nadgranicy Romagna 9. Lipca piszą do Independance belge: Rozjątrzenie Romagna i w księstwach zwiększa się. Austrya skupia swe wojska i przedsiębierze środki ostrożności. Nowe wojska nadciągają do Włoch i są gotowe przejść Po pod Piacencyą, Mantuą i Ponto di Lagascuro. Pomimo tych poruszeń wojskowych utrzymują, że wojska obce wkrótce wyjdą z państwa kościelnego, Francuzi atoli obsadzą Civita Vecchia, Austryacy Ankonę, aby w razie niespokojności mogli zaraz wkroczyć.

Turcya.

Konstantynopol, 4. Lipca. — Od czasu powrotu wielkiego wezyra nader skrzętnie i pilnie chodzą około rozwiązania pytań administracyjnych dotąd w zawieszeniu będących. Przedewszystkiem idzie o poprawę stosunków materyalnych, o budowę drog i mostów, do czego powołuje rząd francuskich inżenierów.

— Dymisyą Rizy beja pełnomocnika ministra Porty w Atenach, przyjął sułtan.

— Żołnierze angielscy w Krymie rozmaitym rozrywkom się oddają, zrobili oni bateryą z 20,000 flaszek. Sprzymierzeńcy odchodząc z Krymu wypełnili także obowiązek miłości, otaczając cmentarze groblą i ogrodzeniem, które Rosyanie zapewne będą szanować.

— Z Wiednia pod dniem 10. Lipca donoszą do Konstantynopola: Podług raportów z Galaczu, handel w portach naddunajskich, mianowicie w Galaczu i Braile nader jest ożywiony. Znajdujące się tu zapasy zboża, przedają po wysokich cenach do prowincyi powodzią dotkniętych południowéj Francyi, Norwegii, Szwecyi i Danii.

Kronika miejscowa.

Poznań, 19. Lipca. — Bywaj zdrów Poznaniu! Za kilka chwil staniesz mi w mglistéj pomroce. Witajcie tchnące świeżością niwy i łąki i lasy i wody. Witaj wesoła zawsze i serdeczna Warszawo, poczciwe Wilno, poważny i uczony Krakowie; a może i kraino woni i śpiewu, marmurów i płócien cudownych, wdzięczna Italio; a może i wyspy wiecznie kwitnące, wiecznie czarownéj Hellady itd. Wykrzykniki powyższe nie naszem są dziełem. Zdawało nam się, przechodząc wczoraj wieczorem pod lipami placu teatralnego, że niejeden z mieszkańców miasta naszego naprawdę musiał przed kilku dniami podobne wyrywać z piersi westchnienia, rozumie się, że dla przyzwoitości, o którą poczciwe miasto nasze troskliwą zawsze ma pieczę, tylko w milczeniu. Fizyonomia tutejszego miasta ni[illegible]yśloną przedstawia siestę. Oprócz przemysłowców, rzemieślników i przeliczn[illegible]ch synów Izraela, którzy zasnąć nie mogą na myśl korzyści spodziewanych z [illegible] zamierzonego banku prowincyonalnego, biedaków i urzędników, którzy z [illegible]ędu hemoroidalne słabości na wieczorną wynoszą przechadzkę, żadnéj znajoméj ni[illegible]e widać twarzy. Wszyscy co mogli teoretycznie i praktycznie, opuścili Poznań, a żeby korzystać z feryów szkolnych, sądowych, umysłowych itd.; wszyscy, wy[illegible]jąwszy dziennikarzy silących się z urzędu na donudzenie poziewającéj publi[illegible]zności wypełnieniem codziennem, bądź jak bądź, pełnego arkusza, którego w[illegible]ewnętrznéj próżni na domiar nieszczęścia, skąpe w téj porze inseraty zastąpić [illegible] nie zdołają. Szczęśliwy, kto z wolną piersią, jasną myślą i niepróżną kieszen[illegible]ią może powiedzieć w téj porze: bywaj zdrów Poznaniu!

Wiadomości literackie.

Poznań, 19. Lipca. — »Przyrody i Przemysłu« wyszedł Nr. 29. i zawiera: Biegun półn[illegible]ocny i wyprawy w celu odbrycia przejazdu z oceanu Atlantyckiego do Oceanu Spokojnego przez morze oblewające północne wybrzeża Ameryki. (Ciąg dals[illegible]zy) przez M. Studniarskiego. — Część praktyczna. Przemysł: O wadze przez J. Zaborowskiepo. Rólnictwo u dawnych i teraźniejszych narodów, przez A. Mieczyńskiego. — Przegląd ruchu literackiego i naukowego w dziedzinie nauk przyrodniczych. Wartość dzisiejszéj spekulacyjnéj filozofii w przyrodoznawstwie, przez J. Zaborowskiego.

LENARTOWICZ.

(Z listu I. J. Kraszewskiego.)

Doszły nas nareszcie poezye T. Lenartowicza, wzbudzające tu jak wszędzie najogromniejsze współczucie, świeżością swoją, naturalnością, nieporównanym wdziękiem wiejskim i prostotą. Dwa szczególniéj poemaciki: »Zachwycenie« i »Błogosławiona« są w ustach i sercach wszystkich; od dawna już niemieliśmy nic, coby tak jednostajne na czytelnikach różnych usposobień uczyniło wrażenie i tak serdeczne wywołało oklaski. W Zachwyceniu i Błogosławionéj nowemi zupełnie i z cudnych podań ludu wziętemi barwami wiejskiemi maluje poeta świat drugi, w sposób tak żywy, tak jakoś serdeczny i poczciwy, że istotnie po przeczytaniu go czujemy jakbyśmy na chwilę rajskiem odetchnęli powietrzem. Nie ma tu najmniejszego wysiłku i starania o wrażenie, nie ma artystycznych sztuczek, kontrastów, świateł gwałtownych i cieni, ale błoga światłość i czyste jak ze zdroju płynące natchnienie. Wrażenie może właśnie dla tego jest tak wielkie, że nie czujemy iżby się o nie gwałtownie dobijał poeta: chwyta nas prawdą swojego uczucia, przejęciem, wiarą, namaszczeniem. Idziemy za nim pociągnieni urokiem nieokreślonym, zachwyceni i ubłogosławieni, ze łzą w oku i bijącém sercem, jakbyśmy w pogodny wieczór słuchali dalekiéj pieśni pastuszéj. Nie jest to poeta wyrobiony sztuką, wykrawający myśli i obrazy wedle jakichś danych skazówek, ale rodzimy śpiewak, któremu pieśń popłynęła tak że o niéj niewiedział prawie — serce wezbrało i rozlało się w piosence.

Jego niebiosa i czyśce nie są ani Dantowskie, ani Miltonowskie, ani nawet jego własne; nie zmyślił ich i nie ułożył, ale mu się przyśniły po długiem upojeniu podaniami ludowemi. To też obrazy jakie nam przedstawia, tak są piękne i święte, iż poraz pierwszy może żywioł ludowy, zapożyczony w nich nie tylko nie stracił, ale się spotęgował i zyskał na blasku. Wszelkie obrobienie zwykle psuje tę tkankę delikatną jak jesienne nici pajęcze, ale w Zachwyceniu i Błogosławionéj, nie obrobieniem, jeno odtworzeniem jest poezya Lenartowicza.... Potrzeba było jak on zżyć się z ludem i zrosnąć, stać się maluczkim duchem a wielkim sercem, by taką pieśń zanucić.

Największą jest sztuką, że tu żadnéj sztuki i wysiłku nie widać.

W Zachwyceniu, matka opowiada dziecinie swojéj co widziała na tamtym świecie, o duszach poprzemienianych w złote drzew owoce, o Jezusie pasącym duszyczki błogosławione, o Matce Bożéj, która przędzie na koszulki dla sierót, o aniołach, którzy płaczą kroplami rosy i grają a śpiewają Bogu...

Śliczny to czterowiersz o muzyce i pieśni anielskiéj, bodajby wszystkim naszym poetom nie schodził nigdy z pamięci.

— A gdzie się uczą przeróżnych pieśni?
— Tam gdzie sie uczą ptaszkowie leśni
I nasi ludzie — w rumianéj zorzy.
We łzach radości, w miłości Bożéj.....

Jeszcze tylko dla ziemskich grajków i pieśniarzy jest jedna nauka, któréj w niebiosach niema, bo cóż lepiéj uczy poezyi nad boleść — rodzicielkę?

Prześlicznym obrazkiem zapytuje dziecina, czy z niebios widać wioskę, chatę, kościołek i ludzi? a matka kilku słowy maluje jéj związek nieba z ziemią i redość aniołów z każdego dobrego na ziemi czynu. Jakim wspaniałym Overbeckowskim obrazem znowu są ci dwaj archaniałowie trzymający księgę, z któréj starzec Piotr czyta rachubę grzechów ludzkich i liczbę dni żywota zamykającą; a jak wszystko to w niewielu słowach, jednym pociągiem stawia pieśniarz przed oczy. W tém właśnie wielki kunszt jego i wieka między nim a nienatchnionemi różnica. Tamci potrzebują mnogości słów i barwy, ten wyrazem jednym wyśpiewuje całe światy nowe....

Cały ten obaz niebios jednolity, czysty, wiejski, zostawuje po sobia wrażenie spokoju i jasności potężne; zachwycona przechodzi do czyśca, bardzo a bardzo podobnego do naszéj biednéj ziemi. Milczące cienie na których usta rzadko błędny uśmieszek się ukaże, błądzą po téj szaréj dolinie ekspiacyi, smętnéj, pustéj, chłodnéj jak jesienią pola nasze. Modlitwa ludzka przeciskająca się tu promykiem słonecznym, dusze siedzące na skale i patrzące na przesuwające się przed niemi grzechy własne, dzieciny, które ochrzcone ulatują w niebiosa.. wszystko to tworzy drugi obraz tęskny a żywy i przejmujący, jak pierwszy odmalowany z wielką wstrzemięźliwością, niewielu słowy, ale uczuciem niezrównaném.

Piekło równie silnie przejrzał poeta i wyśpiewał, mieszcząc w niem na chaotycznem tle ciemności i krwawych blasków pożarnych, przerażające postacie potępieńców; straszne jak owe proste malowidła, które po starych widujemy kościołach i na kartach zbutwiałych rękopismów średniowiecznych. — Madejowe łoze, zbójcy siedzący przy nim, Judasz z przyrosłym do ręki workiem złota, spadające na potępionych ognistym deszczem łzy sieroce i wstrząsające piekłem przekleństwa uciśnionych..... wszystko to pomysły cudne, żywcem od ludu przejęte a tu spojone w całość dziwnie jednolitą i piękną.

Poemat to króciuchny, w niewielu zawarty słowach i pospolitą mierząc go miarą, nie dosyć zapewnie rozwinięty, lecz któż wie czy większe wyrobienie czy chłodne dosztukowanie nie byłoby go zepsuło? Na tego rodzaju utwory, najlepszym sądem jest zaprawdę doznane przez nie wrażenie... Wielkość poematu nie zależy od rozciągłości jego: sławny Ezechiel Rafałowski i mieści się cały na dłoni, a przecież jest to jeden z najpotężniejszych mistrza obrazów; tak i tu na maluczkiéj karcie całe zapisano światy.

W Błogsławionéj powracamy znowu do niebios i drugie to widzenie nietylko nietraci po pierwszém, ale jest jego najcudniejszém dopełnieniem.

Na sądy Boże dusze się spieszą,
Jedne się smucą, drugie się cieszą,
Bo na przedniebiu stoi na straży
Anioł co ludzkie uczynki waży:
Kiedy dobrego przeważy ważka,
Dusza dostaje skrzydełka ptaszka,
Nad czoło mały świecący krążek,
Przepaską z jasnoniebieskich wstążek
Ostatnią łezkę z oczu ociera....
I już się przed nią niebo otwiera...

Z nią razem wchodzimy do wiejskich niebios pieśniarza... do ślicznych niebios, których tak jak on niktjeszcze nie wyśpiewał, i nikt już nie wyśpiewa drugi; oto księżniczka, zakonnica co wystawiła kościołek na chwałę Bogu, a w klasztorze i pokorze spędziła życie na modlitwach; oto chłopek z snopek oparty, oto dziecinki z kwiatami w ręku i uśmiechem na ustach podające wianuszki przechodzącéj duszy, i znani ukochani święci nasi, Jacek, Jan, Maciéj, Floryan, biskupi z siwemi brodami... a wreszcie nasza królowa Bogarodzica...

Ale niechcę psuć tych śliczności suchą treścią tego co tu żyje i promienieje... Dwa te maluczkie poemata Lenartowicza, mojém zdaniem, a raczéj przeczuciem mojém, powinny go postawić wyżéj wszystkich może dziś żyjących poetów. Wszędzie jest coś nasłuchanego, nasiąkłego, cudzego, zapożyczonego, formy coś obcéj, uczucia z drugiéj ręki; tu wszystko popłynęło ze źródła, z krynicy serdecznéj. Tém właśnie Lenartowicz wyższy od innych, że przenajsilniéj jest sobą. Wiem o tém, że mu zarzucają w Lirence niekiedy Bohdanowską formę, i na pozór nie bez przyczyny, ale to tylko pokrewieństwo duszy, nie naśladownictwo żadne. Usprawiedliwi mnie każdy, kto przeczyta zachwycenie i błogosławioną. W Lirence, w pieśniach wielu, w tych preludyach do wielkiéj pieśni, poeta nie jest jeszcze całkiem sobą, w dwóch poematach już się wypełnił, doróśł i panem jest siebie. Wszędzie duch ludowéj pieśni go przejmuje, jak Bohdana, ale przewielka jest różnica między ukraińską dumą Zaleskiego, a polsko mazowiecką nutą Lenartowicza. — W obu tęsknota, w każdéj inna: tam więcéj buty i namiętności, tu rezygnacyi i chrześcijaństwa, niekiedy nawet nieznany Bohdanowi i Ukrainie uśmiech spokoju łagodny namaszcza usta poety. Ukrainiec zżyma się i tęskni za dawnemi czasy, chłopek nasz kocha kraj takim jakim jest i zawsze go równie widzi pięknym; tam przeszłości więcéj, tu żywego życia. Lenartowicz wszędzie jest malarzem niezrównanym: każda myśl przechodząc przezeń przybiera formę plastyczną, obleka ciało, i jaśnieje blaskiem żywym. Nie lata w obłogi i mgły po wielkość, odziewa się sukmanką i sukmanka ta jak w błogosławionéj chłopaka odzież jaśnieje na nim prześlicznie. Nie będziemy rozbierać Lirenki i wskazywać jéj piękności, potrzeba ją całą czytać, by ocenić. Niektóre piosnki mniéj są pełne może, nie dorównywają poematom, ale wśród nich są także arcydzieła, a we wszystkich znać prawdziwego i prawdziwie natchnionego poetę, który czerpał nie z książki, nie z poezyi robionéj, ale z żywych źródeł, z serca, z natury, z prostéj pieśni ludu, nic nie kłamiąc, na nic się nie siląc, mając odwagę być sobą zawsze, jak go Bóg stworzył i czém życie uczynilo. (Gaz. Warsz.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, 18. Lipca.

Pszenica 80—115 tal.

Zyto 84 funt. 80—81 tal., na Lipiec $77\frac{1}{2}$—$76\frac{1}{4}$—$77\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień $66\frac{3}{4}$—$65\frac{1}{2}$—$66\frac{1}{2}$ tal., na Sierpień Wrzesień $92\frac{1}{2}$—64 tal., na Wrzesień Październik $62\frac{1}{4}$—$61\frac{1}{4}$—62 tal., na Październik Listopad 58—59 tal.

Jęczmień 61—63 tal.

Owies 50—51 funt. 40 tal. za 25 szefli

Groch 74—83 tal.

Olej rzepiowy $18\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec $18\frac{1}{2}$ tal., na Lipiec Sierpień 18 tal., na Sierpień Wrzesień $17\frac{5}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $17\frac{7}{24}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Październik Listopad $17\frac{1}{3}$ tal., na Listopad Grudzień $16\frac{1}{6}$ tal.

Okowita bez beczki 39 tal., na Lipiec $38\frac{1}{2}$—39 tal., na Lipiec Sierpień $37\frac{1}{2}$ do 38 tal., na Sierpień Wrzesień 36—$\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik 33—$\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $30\frac{1}{2}$—31 tal.

Szczecin, 18. Lipca.

Żyto 74—80 tal., na Lipiec 74 tal., na Lipiec Sierpień 65 tal., na Sierpień Wrzesień 63 tal., na Wrzesień Październik $61\frac{1}{2}$ tal., na dostawę wiosenną $56\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $17\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 17 tal., na Październik Listopad $16\frac{2}{3}$—$\frac{5}{6}$ tal.

Okowita bez beczki $9\frac{1}{2}$ proc., na Lipiec $9\frac{5}{8}$ proc., na Lipiec Sierpień $9\frac{7}{8}$ pr., na Sierpień Wrzesień 10 proc., na Wrzesień Październik 11 proc., na Październik i Lstopad 12 proc.

Gdańsk, 17. Lipca. — W pozycyi targów zbożowych angielskich nie widzimy żadnéj zmiany. Ceny trzymały się mocno może nawet z małem podniesieniem, ale obrót był ograniczony, a kupcy nader oględni. Zimno burzliwe powtórnie miało nieco uszkodzić kwitnieniu pszenicy. Wszakże jeszcze o zbiorach nic powiedzieć nie można; ale przesadzone rachuby obfitości znacznie ucichły.

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyalne okazywały ogólną ku podwyższeniu dążność.

We Francyi żniwa się rozpoczęły ale wydatki nader rozmaite. W pewnych częściach zbiór miał wypaść obficie, w innych najgłośniejsze skargi. W miarę więc obfitości i ceny albo znacznie poszły w górę albo się też nieco usunęły.

W portowych niemieckich placach handel nie był ożywiony a dla braku ochoty do kupna kto chciał sprzedać musiał przyjąć zniżoną ofiarę.

Na naszéj giełdzie kilka znacznych partyi przeszło z rąk do rąk ale po cenach zniżonych. Żyto od 10 do 15 tal. upadło na winsplu, a dowozy rosyjskiego ziarna wszelkie potrzeby konsumcyi pokryły.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	85—88	3	20	—	3	27	6
„	89—92	4	3	4	5	—	—
Żyta	„ 84	—	—	—	2	28	4
Siemienia lnianego	„ 80	—	—	—	3	—	10
Rzepiu	„ „	4	5	—	4	10	—

Czas mamy gorący dojrzeniu ziarna przyjazny.

Kursa zamian. — Londyn $202\frac{1}{2}$. Amsterdam $102\frac{1}{2}$. Hamburg $45\frac{1}{3}$.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 19. Lipca.

BAZAR: Błociszewski z Przecławia, Sempołowska z Gowarzewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Heim z Grodziska, Appelius z Chemnitz, Rabe z Halli, Rosenheim z Mannheimu.

HOTEL DREZDEŃSKI MYLIUSA: Lebiński z Stasek, Kamiński i Sperling z Kikowa, Steieze z Nowéj Aleksandryi, Heuter z Grodzikka, Beusch i Balz z Berlina, Mehlbaum z Szczecina, Stephani z Głogowa, Sander z Lipska.

HOTEL DU NORD: Szmitkowski z Borowa, Święcicki z Szczepankowa.

HOTEL BAWARSKI: Alvensleben z Leszoa, Kurowski z Zaniemyśla, Koszutski z Dziadkowa, Węsierski z Modliszewka, Lossow z Boruszyna, Dziembowski z Żydowa, Guttry z Paryża.

HOTEL PARYZKI: Jankowski z Gonic, Dobrowolski z Środy, Kadow i Bukowski z Budzynia, Skrzydlewski z Zaborowa, Złotowski z Koszanowa, Radzimiński z Zdziechowic, Sławoszewski z Ustaszewa, Sławoszewski z Komorowa.

EICHENER BORN: Vertun z Ruchocinek, Lewy z Anclam, Jarząbek z Płocka, Lopato i Leichter z Kempa.

W Warszawie, dnia 4/16. Czerwca 1856.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraconych Listów Zastawnych a mianowicie:

a. Listy Zastawne 1go Okresu.

Litt. *C.* 7049., » *C.* 65,789. po Złp. 1000 z 4a kuponami od włącznie 2go półrocza 1831. r. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.

» *C.* 67,128., » *C.* 91,442., » *C.* 121,962., » *C.* 121,928. po Złp. 1000 bez kuponów.

» *E.* 30,951 na Złp. 200 z 4ma kuponami od włącznie 2. półrocza 1831. do włącznie 1. półrocza 1833. roku.

b. Kupony od Listów Zastawnych 1go Okresu.

Po 4y kupony od Listów Zastawnych Litt. *C.* 3856. 7434. 14,567. 65,330. 90,169. Litt *D.* 23,322. 124,018. od włącznie 2go półrocza 1831. do włącznie 1go półrocza 1833. roku.

c. Listy Zastawne 2go Okresu.

Litt. A. 290,737 na Złp. 20,000 czyli Rsr. 3000 bez kuponów.

» *B.* 222,567., » *B.* 277,587., » *B.* 281,657., » *B.* 286,581., » *B.* 289,433., » *B.* 309,450. po Złp. 5000 czyli Rsr. 750 bez kuponów.

» *B.* 282,119. na Złp. 5000 czyli Rsr. 750 z 12u kuponami, to jest od włącznie półrocza 2. 1855. do włącznie półrocza 1. 1861.

Litt. C. 211,897 na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 9a kuponami od włącznie 1go półrocza 1843. do włącznie 1go półrocza 1847. roku.
» *C.* 212.632.)
» *C.* 303,897.) po Złp. 1000 czyli 150 Rsr. bez
» *C.* 318,711.) kuponów.
Litt. C. 218,424. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 1m kuponem za 1e półrocze 1854.
» *C.* 268,419. na Złp. 1000 czyli Rsr. 150 z 2a kuponami to jest z półrocza 2go 1853. i 1go 1854. roku.
Litt. D. 231,344.) po Złp. 500 czyli Rsr. 75 bez
» *D.* 233,397.) kuponów.
» *E.* 235,724) po Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 8u kuponami od włącznie 2go półrocza 1850 do włącznie 1go pół-
» *E.* 253,537.) rocza 1854. roku.
» *E.* 334,864. na Złp. 200 czyli Rsr. 30 z 4ma kuponami od włącznie 2go półrocza 1852. do włącznie 1go półrocza 1854. roku.

d. Kupony od Listów Zastawnych 2go Okresu.

1 kupon od Listu Zastawnego *Litt. A.* 234 953. z półrocza 2 1846. wartości Złp 400 czyli Rsr. 60.
8 kuponów od Listu Zastawnego *Litt. A.* 290,473. od włącznie 2. półrocza 1850. r. do włącznie 1. półrocza 1854. z wartości Złp. 3200 czyli Rsr. 480.
7 kuponów od Listu Zastawnego *Litt. A.* 292,065. i 292,066. od włącznie 1go półrocza 1851. do włącznie 1go półrocza 1854. roku na Złp. 5600 czyli Rsr. 840.
2 kupony od Listu Zastawnego *Litt. B.* 221,199., » *B.* 223.693., » *B.* 277,726.) z 1. i 2. półrocza 1850. każdy na Złp 100 czyli Rsr. 15.
2 kupony od Listu Zastawnego » *B.* 281,778., » *B.* 282,992., » *B.* 285,113., » *B.* 286,753., » *B.* 288,668., » *B.* 288,699., » *B.* 307.576.) z 1. i 2. półrocza 1850. r. każdy na Złp. 100 czyli Rsr. 15.
2 kupony od Listu Zastawnego *Litt. B.* 223,861., » *B.* 287.588.) z 2. półrocza 1846. i 1. półrocza 1847. każdy na Złp. 100 czyli Rsr. 15.
1 kupon od Listu Zastawnego *Litt. B.* 277,802 z 2. półrocza 1853. r. na Złp. 100 czyli Rsr. 15.
1 kupon od Listu Zastawnego *Litt. B.* 317,800, » *B.* 319,227) z 2. półrocza 1849 r. po Złp. 100 czyli Rsr. 15.
1 kupon od Listu Zastawnego *Litt. C.* 267,477 za 1e półrocze 1846. na Złp. 20 czyli Rsr. 3.
2 kupony od Listu Zastawnego *Litt. E.* 298,256., » *E.* 298,257.) z 2. półrocza 1846. i 1. półrocza 1847. każdy na Złp. 4 czyli K. sr. 60.

e. Listy Zastawne 3go Okresu.

Litt. B. 9839) po Rsr. 750 z 12u kuponami od
» *B.* 9840.) włącznie półrocza 2go 1855. do włącznie półrocza 1go 1861. r.
» *C.* 35,647. na Rsr. 150 z 14ma kuponami od włącznie półrocza 2go 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. roku.
Litt E. 122,970 na Rsr. 30 bez kuponów.

f. Kupony od Listów Zastawnych 3go Okresu.

14 kuponów od Listu Zastawnego *Litt. E.* 116,858. od włącznie 2go półrocza 1854. do włącznie półrocza 1go 1861. r. każdy po Kop. sr. 60.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu Art. 124. prawa z dnia 1./13. Czerwca 1825. roku, wzywa wszystkich posiadaczy takowych Listów Zastawnych i kuponów i tych, którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi od Dyrekcyi Głównéj w Warszawie w ciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych niezawodnie zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, rzeczone Listy Zastawne z kuponami i kupony umorzone i za niemające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejscach duplikaty stronom interesowanym wydane, oraz należności za kupony z półroczów upłynionych wypłacone będą.

Rzeczywisty Radzca Stanu, Prezes Białoskurski.
Assessor Kolleg., Pisarz Brzezowski.

DR. BUSKI

lekarz prakt., chirurg i akuszer
przeniósł się z Berlina do ***Kruświcy.***

Medal złoty 1845. — Medal srebrny 1845.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak ***Pate Pectorale*** przez aptekarza George w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w ***Poznaniu***, tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady ***A. Szpingiera***, na przeciw zegaru pocztowego.

Tekturę smołowcowaną bezpieczną od ognia z fabryki Panów **Alberta Damke & Comp.** w Berlinie i Moabicie, **doświadczoną** w skutek rozporządzenia Król. Ministerium wydziału rękodzieł, rzemiosł itd. a następnie poleconą, ma w zapasie i sprzedaje **po cenach fabrycznych**

Rudolf Rabsilber,
Spedytor w Poznaniu.

Tekturę smołowcowaną do ***pokrycia dachów*** z fabryki Alberta Damke & Comp., w komisie w Poznaniu u Pana ***Rudolfa Rabsilber***, doświadczywszy pod względem dobroci i trwałości w zimnie, cieple i mokrości, uznalem jako doskonałą, i dla tego użytą też została do pokrycia wielkiéj części zabudowań tutajszéj Poznańskiéj fabryki guano.

Poznań, dnia 15. Marca 1856.

A. Lipowitz, chemik.

Polecenie do Paryża

(Commissions pour Paris).

J. N. Bońkowski, Doktor prawa, tłumacz przysięgły przy sądach Paryskich, zamieszkały w tém mieście od lat 22, przyjmuje wszelkiego rodzaju polecenia. Pisać w jakimbądź języku franco pod napisem: A Mr. **J. N. Bońkowski, Interpréte-Traducteur-Juré** près les Cours et Tribunaux 247 Rue St. Honoré à **Paris.**

OTWORZENIE HANDLU.

Szanownéj Publiczności donoszę najuniżeniéj, że przy Wodnéj ulicy pod Nr. 19. na I. piętrze założyłem Handel cygarów en gros & en detail, który jak najdokładniéj zaopatrzony jest w dobre, odleżałe, Hawańskie, Bremeńskie i Hamburgskie cygary, co niniejszém do względnéj podaję wiadomości.

A. Wittkowski.

Pensyonowany urzędnik, posiadający obadwa języki krajowe, życzy sobie przez umieszczenie w administracyi dóbr znaleźć stałe zamieszkanie i zatrudnienie dostateczne przy ekonomii, chowie koni, w korrespondencyi, registraturze, prowadzeniu ksiąg i rachunków. Osoby na to zważające, zechcą się w listach frankowanych do ekspedycyi tutajszéj gazety zgłosić.

Ekonom nieżonaty, zdatny osobną wsią zawiadywać, który się wykaże, że w ostatnich trzech latach w jednem i tém samém miejscu i w dobrém gospodarstwie urząd swój wypełniał, znajdzie korzystne miejsce natychmiast. zgłaszając się do oberzysty ***F. Szafrańskiego w Trzemesznie***, osobiście lub w listach frankowanych.

Zdatni stolarze znajdą trwałe zatrudnienie w Fabryce Machin i Narzędzi rolniczych ***H. Cegielskiego*** w Poznaniu.

NA MIASTECZKU
w ogrodzie bractwa strzeleckiego.

W niedzielę dnia 20. Lipca: Otworzenie

Wiedeńskiego Prateru.

Przedstawione będą: 1) wielki koncert, 2) puszczenie ballonu 15 stóp wysokiego i 23 stóp objętości mającego, 3) produkcya na 40 stóp wysokiéj linie woltyżerskiéj cyli majtkowéj, na któréj wykona podpisany z największą zręcznością sztuki na równowadze się zasadzające. O godz. 9. wielki

świetny fajerwerk.

Na zakończenie tegoż wielkie **słońce przeźliczne,** 60 stóp objętości.

600 biletów po 3 Sgr są od dziś do nabycia w miejscach wiadomych. Po przedaży tychże będzie bilet po 5 Sgr. Dzieci płacą $2\frac{1}{2}$ Sgr. i nie mogą być dwa wprowadzone na 1 bilet za 3 Sgr.

Schwiegerling.

ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta każdego dnia od 9. do 4. godziny.

!!!WIELKA WYPRZEDAŻ!!!

po cenach znacznie zniżonych, rozpoczyna się z dniem 2. Lipca r. b. na towary galanteryjne, wyroby skórzane, materyały piśmienne, perfumerye etc. w handlu ***P. Przespolewskiego,*** ulica Wilhelmowska obok Hotelu Bawarskiego.

Koszule wierzchne

bardzo pięknéj roboty, i ***gotową bieliznę*** poleca po nadzwyczaj umiarkowanych cenach
Handel płócien i towarów bławatnych
S. Korach, przedtém M. Silberstein, Wodna ulica 30. w domu Ludwiki.

Prawdziwy angielski Patent. Portland-Cement i szczeciński Portland-Cement, obadwa gatunki w świeżym towarze, sprzedaje po ***cenach najumiarkowańszych***

Rudolf Rabsilber,
Spedytor.

Tapety papierowe

w najnowszym guście poleca po szczególnie tanich cenach. ***Nathan Charig*** w Poznaniu.
Próby przesyłam zamiejscowym franco.

Wody mineralne naturalne

tegoroczne świeże jako: Kissinger Rakoczy, Lippspring, Marienbader Kreuz, Ober-Salzbrunn, Soden Nr. 4. Nr. 6. Nr. 18. i t. d. poleca
J. Jagielski, Aptekarz, Rynek Nr. 41.

Sztuczne kąpiele Akwizgrańskie.

1 słój do 6 całych kąpieli 1 Tal. 10 Sgr.; 1 słój do 3 całych kąpieli $22\frac{1}{2}$ Sgr. Skład dla Poznania okolicy, jest w aptece pod Białym Orłem u Pana J. Jagielskiego w Rynku Nr. 41.

C. Scheibler & Comp.,
Chemik w Królewcu.

Dominium ***Wielkie Jeziory*** pod Zaniemyślem ma opasłe skopy do sprzedania.

---

130 tłustych skopów stoi w **Stempuchowie** pod Wągrówcem na sprzedaż.

Wiedeńskich świec (Apollo-Kerzen)

przedaje rzetelny funt (32 łuty) po $11\frac{1}{2}$ Sgr., również poleca najlepsze

świece stearynowe

prima, sekunda i tertia, 4, 5, 6 i 8 sztuk na paczkę po najumiarkowańszéj cenie ryczałtowéj

Skład gazu i rafinerya oleju
Adolfa Asch,
Poznań, Zamkowa ulica Nr. 5. w pobliżu Rynku.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 18. Lipca 1856.	Sto pa Ct.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	101	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito z roku 1853. . . .	4	$97\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	102
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	159
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	82	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	102
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$		94
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{4}$	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$92\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	$99\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	88	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	93	—
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	4	—	$95\frac{3}{4}$